Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X | Wilno, dnia 10 września 1936 r. | Nr. 17

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:		Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Adres Redakcji i Administracji:	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	1/2 strony . 20 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/4 strony . 10 zł.
		1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok X Wilno, dnia 10 września 1936 r. Nr. 17

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:		Ogłoszenia:
Rocznie . . 12 zł.	Adres Redakcji i Administracji:	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4	1/2 strony . 20 zł.
		1/4 strony . 10 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

LIST PASTERSKI BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z JASNOGÓRSKIEGO SYNODU PLENARNEGO

Jam jest droga, prawda i żywot (Jan).

Katolicy! Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszem wewnętrznem i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wsławił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pażar podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgliszcza!

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona

zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednem tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czemże da się porównać ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za temi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religji lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

* * *

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnem narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconem wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym", skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tem jednem usprawiedliwia swą nazwę „ludowy", że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć

mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nietylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycynej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, naprzykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacyj, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebianiu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

* * *

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przedewszystkiem przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkiem złem a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa a wkońcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, konkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

* * *

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samemi tylko karnemi zarządzeniami. Komunizm jest przedewszystkiem chorobą dusz, więc dusze należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznem duszy zdrowej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczać komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologję radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dookoła w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nietylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te zrozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspaniałym akcie raligijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarą i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Lecz ileżto jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materjalizuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karjerą z drugiej jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszem, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot", rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probieżem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystjanizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komuniźmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tylu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historja zaś uczy nas, że dzięki tym skarbom ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszyst-

kiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą i męstwem chrześcijańskiem rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkiem tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Aleksander Kardynał Kakowski
August Kardynał Hlond
Arcbp. Andrzej Szeptycki
Arcbp. Józef Teodorowicz
Arcbp. Edward Ropp
Arcbp. Bolesław Twardowski
Arcbp. Adam Sapieha
Arcbp. Romuald Jałbrzykowski
Arcbp. Antoni Juljan Nowowiejski
Arcbp. Stanisław Gall
Bp. Grzegorz Chomyszyn
Bp. Jozafat Kocyłowski
Bp. Marjan Leon Fulman
Bp. Henryk Przeździecki
Bp. Adolf Szelążek
Bp. Stanisław Łukomski
Bp. Stanisław Okoniewski
Bp. Teodor Kubina
Bp. Karol Radoński
Bp. Włodzimierz Jasiński
Bp. Franciszek Lisowski
Bp. Stanisław Adamski
Bp. Mikołaj Czarnecki
Bp. Franciszek Barda
Bp. Kazimierz Bukraba
Bp. Józef Gawlina
Bp. Jan Lorek
Bp. Mikołaj Budka
Bp. Paweł Kubicki
Bp. Wojciech Owczarek
Bp. Czesław Sokołowski
Bp. Edward Komar
Bp. Kazimierz Michalkiewicz
Bp. Antoni Laubitz
Bp. Grzegorz Łakota
Bp. Stanisław Rospond
Bp. Kazimierz Tomczak
Bp. Leon Wetmański
Bp. Konstanty Dominik
Bp. Antoni Szlagowski
Bp. Stefan Walczykiewicz
Bp. Jan Buczko
Bp. Walenty Dymek
Bp. Jan Latyszewski
Bp. Edward Dembek
Bp. Karol Niemira
Bp. Eugenjusz Baziak
Bp. Wojciech Tomaka
Bp. Teofil Bromboszcz
Bp. Franciszek Sonik
Bp. nominat Antoni Zimniak
Ks. Adm. Ap. Jakób Medweckyj.

DZIESIĘCIOLETNI JUBILEUSZ RZĄDÓW
ARCYBISKUPA-METROPOLITY WILEŃSKIEGO
KSIĘDZA ROMUALDA JAŁBRZYKOWSKIEGO.

Ecce sacerdos magnus, qui in diebus suis placuit Deo, et iuventus est iustus; et in tempore iracundiae factus est reconciliatio. Eccli. 44. 16—17.

Każdy z nas kapłanów, cośmy przez dziesięć lat patrzyli na pracę naszego Arcypasterza, cośmy podziwiali Jego przez wszystek czas nadzwyczajne wysiłki w kierunku rozbudowy Królestwa Chrystusowego w naszej Archidiecezji i Jego niespożytą a wytrwałą energję, chyba z pewnością przyzna, iż powyższe słowa Pisma św. najzupełniej dadzą się zastosować do naszego Najdroższego Arcypasterza; prawdziwie bowiem to jest Sacerdos Magnus i przez Swoją działalność i przez to, co On zdążył w ciągu ubiegłego dziesięciolecia uczynić. Oto pobieżny, ale jakże wymowny, konspekt Jego dzieł.

Organizuje i znakomicie przeprowadza kongres eucharystyczny archidiecezjalny w Wilnie, nakazuje urządzenie kongresów eucharystycznych dekanalnych w każdem mieście archidiecezji, gdzie siedzibę swoją stałą ma miejscowy ksiądz dziekan.

Urządza Synód archidiecezjalny i uchwały jego drukiem wydane całemu duchowieństwu archidiecezji mocno poleca do ścisłego przestrzegania. Ratuje zagrożoną Bazylikę, przytem lwią część wydatków na remont łożonych ponosi Arcypasterz.

Organizuje wieczystą adorację Przenajświętszego Sakramentu we wszystkich kościołach archidiecezji i układa kolejność, gdzie i kiedy ma być adoracja obchodzona.

Wszystek czas, kiedy drogi na prowincji stają się możliwe, poświęca Arcypasterz na wizytacje kanoniczne; aż trzykrotnie raczył zwiedzić każdy kościół i kaplicę każdą, każdy zakątek w archidiecezji i warunki bytowania proboszcza każdego, warunki jego pracy duszpasterskiej doskonale poznając i dobrze to w pamięci Swej trzymając.

Podejmuje się Arcypasterz prowadzenia parafjalnych rekolekcyj wielkopostnych w Wilnie i znakomicie we wszystkich kościołach parafjalnych w Wilnie tego dokonywa, a potem wraz z duchowieństwem miejscowem codzień aż do późnej nocy słucha

spowiedzi rekolektantów. I tego nie można pominąć, że Arcypasterz przez wszystkie te lata codzień od 6-tej rano w Bazylice, a teraz w kościele św. Jana, wszystkich słuchał spowiedzi, kto tylko życzył sobie korzystać z Jego arcypasterskiej usługi.

Również każdy z nas dobrze to widzi, jak dziś w archidiecezji naszej Akcja Katolicka się rozwinęła. Czytamy w Wiadomościach Katolickich, w każdym niemal numerze, ile istnieje pięknych objawów, ile pocieszających wyników w tego rodzaju organizacjach, ile wciąż nowych i nowych zawiązków przybywa, a chociażby podczas tej jubileuszowej uroczystości ileż samego tylko przedstawicielstwa tych organizacyj ze swojemi sztandarami i emblematami przybyło z prowincji, a jakież z żywą i gorącą wiarą przemówienia ci przedstawiciele wygłaszali, aż dusza się raduje na widok, jak zastępy mężów, niewiast i młodzieży duchem wiary św. katolickiej ożywione rosną i rosną.

Kto tego wszystkiego w Archidiecezji dokonał? Tenże Sacerdos Magnus, J. E. Ksiądz nasz Arcybiskup. Do Jego przybycia nic podobnego u nas nie było. Wszyscy pamiętamy, jak On koło tej sprawy był się zakrzątnął, od przemówień Swych i pouczań rozpoczął, za tem próbne, początkowe, bardzo nieśmiałe organizacje poszły, a dziś wszyscy już dobrze rozumiemy wielką potrzebę i doniosłość tego dzieła, dziś dzięki Panu Bogu mamy nawet zorganizowany i mocno postawiony Instytut Akcji Katolickiej. Tylko wysiłkom Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa to zawdzięczamy, że Kurja ma dziś lokal właściwy, że wreszcie Metropolici Wileńscy godny Ich Arcypasterskiej Dostojności i przyzwoity mają pałac, czego słusznie Arcybiskupi Majestat w Wilnie oddawna w oczach wszystkich się domagał. Pałac ten jest położony w miejcu dogodnem, bo blisko Bazyliki, i urządzony z wielkiem poczuciem umiaru i dostojeństwa, chociaż daleko mu do wielkopańskich i magnackich przepychów. Znowu zawdzięczamy to tylko Księdzu Arcybiskupowi.

Że wreszcie od wieków przez wszystkich czczony i kochany cudowny obraz Matki Najświętszej Ostrobramskiej doczekał się uroczystej koronacji, która miała miejsce 2-go lipca 1927 roku, to również zasługa Najdroższego naszego Arcypasterza. Naprawdę więc powiedzieć o Nim się godzi: ecce Sacerdos Magnus, qui in diebus suis, całego dziesięciolecia, placuit Deo, et inventus est iustus, gdyż Jego zamierzenia, Jego czyny do jednego zawsze zmierzały: podniesienia w Archidiecezji chwały Bożej, przysporzenia blasku św. Kościołowi, wprowadzenia na drogę zbawienia

wiernych, udoskonalenia duchowieństwa i zaprawienia jego do pracy i poświęcenia.

Dziś my słusznie podziwiamy niezwykłą, prawdziwie nadludzką, energję i wytrwałość naszego Arcypasterza, ale winniśmy się szczerze cieszyć, że Pan Bóg nam Go dał i też na wysiłki się zdobywać w zakresie obowiązków nam powierzonych, by Najdroższemu Swemu Arcypasterzowi być pomocą i osłodą w dźwiganiu jarzma Pańskiego, by wspólnie z Arcypasterzem swym zasłużyć fieri reconciliatio in tempore iracundiae divinae.

Wypadek najświeższy, zamordowanie ś. p. ks. Jerzego Poczobuta - Odlanickiego w Czarnej Wsi przez zbrodniarzy w wigilję Jubileuszu Arcypasterza dla nas winno być signum temporis, wezwaniem na alarm. Piekło, niewiara, bezbożność, indyferentyzm, laicyzm szerzy się i wśród wyższych i niższych sfer i potęguje się coraz bardziej. My tylko kapłani i przy wielkiej pomocy Bożej, o którą gorąco prosić mamy, możemy zapobiec hiszpańskim ekscesom w Polsce przez nauczanie, organizowanie, żarliwe podejście z pochodnią wiary tam, gdzie możemy i gdzie się da, bo „haec est victoria nostra fides nostra“ (św. Jan).

Te właśnie refleksje winien budzić w duszach naszych kapłańskich Jubileusz naszego Najdroższego Arcypasterza i to Mu dziś w darze od nas się należy.

Capitularis.

II-GIE STUDJUM KATOLICKIE.

Od święta patronalnego Akcji Katolickiej — Chrystusa Króla, które w r. b. przypada w dniu 25 października, w pracach A. K. w Polsce obowiązywać będzie hasło: „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów“.

Temat ten wysunięty został przez Dostojny Episkopat Polski ze względu na ogromną swoją aktualność w obecnych stosunkach.

Czasy nasze znamionuje walka o duszę dziecka i młodzieży, którą staczają ze sobą różne grupy społeczne i polityczne — przyczem często współczesne prądy wychowania wyeliminowują czynnik nadprzyrodzony ze swoich programów.

Nauczanie religji jest często zaledwie tolerowane, a przy innych przedmiotach wykładowych nierzadko paraliżuje się wychowanie religijne.

Kościół już dawno podniósł swój głos, ostrzegając rodziców i wychowawców przed niebezpieczeństwem.

Na jeden rok A. K. w Polsce podejmuje hasło Episkopatu w przeświadczeniu, że walczyć będzie o najświętsze prawa dusz dzieci.

Chrystusowe: *Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie* (Łuk. 18, 16) będzie głównym motywem wszelkich poczynań apostolatu świeckich w Akcji Katolickiej.

Wprowadzenie tego hasła nastąpiło przez Studjum Katolickie, które jako 2-gie kolejno odbyło się w Wilnie, gdyż pierwsze w roku ubiegłym urządzone było w Poznaniu.

Tegoroczne Studjum trwało od 28. VIII. do 1. IX. włącznie. Udział przedstawicieli duchowieństwa i świeckich przedstawicieli inteligencji katolickiej z całej Polski był bardzo liczny, korzystało bowiem z niego około 400 osób.

Studjum na temat „*Katolicka myśl wychowawcza*" rozpoczęło się od nabożeństwa, odprawionego o godz. 9 dnia 28. VIII. przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego w Ostrej Bramie. Tegoż dnia o godz. 11 w sali Śniadeckich U. S. B. Studjum zagaił prezes N. I. A. K. hr. Bniński z Poznania.

Do prezydjum weszli p. mecenas Rostocki — szambelan papieski z Łucka — jako przewodniczący, prof. K. Górski — jako sekretarz, p. Zofja Iwaszkiewiczowa — przewodnicząca sekcji wychowania społecznego, p. prof. L. Skoczylas — przewodniczący sekcji wychowania rodzinnego, p. Zygmunt Fedorowicz — przewodniczący sekcji wychowania seksualnego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita, wygłaszając następujące przemówienie powitalne:

„Dostojni Państwo. Świat powojenny, świat obecny jest chory, a chory jest nietyle pod względem materjalnym, jak raczej pod względem duchowym.

W ostatnich czasach zaczyna się to ogólnie uznawać jako pewnik; ci i owi szukają środków zaradczych, ale nie zawsze wskazują odpowiednie. Świat zapomina, że niedomagań duchowych nie da się usunąć zapomocą środków ekonomicznych, materjalnych. Kryzys duchowy obecny wymaga silnych zastrzyków duchowych. Jedynie pewny środek zaradczy wskazuje nam w Ewangelji sam Boski Zbawiciel w słowach: *A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa* (św. Jan 17, 3).

Podkreśla to wielki Apostoł Narodów — św. Paweł w liście do Koryntjan, wskazując na Chrystusa Pana: *jeden jest nasz Nauczyciel...* i w liście do Efezów, jako skuteczne lekarstwo na ówczesne bolączki, a słusznie można powiedzieć i na obecne, dodaje: *to czujcie, co i w Jezusie Chrystusie.*

A więc aby być dobrym katolikiem, zdrowym, dobrym społeczeństwem katolickiem, trzeba po katolicku czuć, po katolicku myśleć, w duchu katolickim działać i walczyć.

Na to wskazuje z wyżyn Watykańskich Namiestnik Chrystusowy — Ojciec św. Pius XI, tem się kieruje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, urządzając 2-gie Studjum Katolickie pod hasłem: „Katolicka myśl wychowawcza“, aby w ten sposób pogłębić zasady religijne w naszem społeczeństwie, podnieść je duchowo i przyczynić się do całkowitego uleczenia z niedomagań obecnych i wykształcić na dobrych Synów Kościoła św. i dzielnych obywateli Ojczyzny.

Witając Dostojnych Przedstawicieli społeczeństwa katolickiego w prastarym grodzie Wileńskim, wyrażam mocne przekonanie, że w imię dobra ogólnego podjęta szlachetna praca wyda obfite plony, a jednocześnie Dostojnemu Prezydjum i wszystkim Uczestnikom wyrażam z głębi serca płynące serdeczne życzenia: „Szczęść Boże“.

Wykład inauguracyjny na temat *Katolicka myśl wychowawcza* — wygłosił Ks. Prof. Dr. K. Michalski.

Przed południem został wygłoszony jeszcze drugi referat na temat: *Wychowanie wobec kultury współczesnej* przez ks. prof. dr. Jana Stepa. (C. d. n.).

Ks. R. Ś.

OBRADY DIECEZJALNYCH INSTYTUTÓW AKCJI KATOLICKIEJ.

W dn. 1 i 2. IX. r. b. w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyły się obrady przedstawicieli D. I. A. K. z całej Polski z udziałem J. E. Ks. Kardynała-Prymasa A. Hlonda i J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego.

Obradom przewodniczył prezes N. I. A. K. hr. Bniński.

Przedmiotami obrad były:

1) sprawozdanie z prac D. I. A. K. w Polsce za r. 1935,

2) sprawa organizacji inteligencj Katolickiej w Polsce (referat ks. dr. Cz. Kaczmarka) i koreferat p. E. Potworowskiego — prezesa Katol. Zw. Młodz. M.

3) zagadnienie współpracy poszczególnych Katol. Stowarzyszeń z D. I. A. K. (referat p. Zofji Rzepeckiej — prezeski Katol. Związku Kobiet) i

4) wolne wnioski.

Przy każdym punkcie porządku dnia odbywały się dłuższe dyskusje. Materjały z powyższych obrad zostaną zużytkowane przez Komisję Episkopatu do spraw Akcji Katolickiej w Polsce.

Ks. R. Ś.

Ś. P. KS. JERZY ODLANICKI - POCZOBUTT.

Dnia 7 września r. b. o godz. 7.30 wieczorem przez nieznanych zbrodniarzy został zamordowany w Czarnej Wsi proboszcz tamtejszy ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt.

Ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt urodził się w okolicy Hlebowicze, ziemi grodzieńskiej, 23. IV. 1892 r., święcenia kapłańskie otrzymał 7. III. 1920 r. Po wyświęceniu spełniał obowiązki wikarjusza w Dąbrowie, Krzemienicy, przy kościele Farnym w Grodnie i w Lidzie. Dnia 17. IX. 1926 r. został mianowany na stanowisko proboszcza w Dereczynie, gdzie przebył prawie dziesięć lat.

Ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt, gdzie tylko sprawował swe obowiązki pasterskie, cieszył się wielkiem przywiązaniem wiernych dzięki gorliwości kapłańskiej i uprzejmości, szczególnie zaś potrafił sobie zjednać parafjan w Dereczynie, gdzie najdłużej pracował.

Dnia 25. V. 1936 r. został mianowany ś. p. ks. Jerzy Odlanicki-Poczobutt na stanowisko proboszcza w Czarnej Wsi, na bardzo trudną placówkę, ze względu na to, że tam wiele jest napływowej, pracującej w tamtejszych tartakach ludności, wśród której wiele jest mętów społecznych, wśród której wszelkie wywrotowe prądy znajdują wiele stronników. Zdawało się, że ś. p. ks. Jerzy Odlanicki - Poczobutt dzięki swemu taktowi, zrównoważeniu, uprzejmości, umiejętności jednania sobie ludzi i gorliwości kapłańskiej będzie mógł z pożytkiem pracować dla chwały Bożej wśród tych zdziczałych i podatnych na hasła wywrotowe elementów. Niestety, zbrodnicza ręka przecięła nić jego żywota w chwili, kiedy zaczął na nowej placówce rozwijać z gorliwością i odwagą pracę duszpasterską.

Requiescat in pace. *X. A. K.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Obchód 10-lecia rządów J. E. Arcybiskupa - Metropolity na stolicy Wileńskiej. — Obchód w Wilnie rozpoczął się dn. 7 września r. b. O godz. 12 tego dnia duchowieństwo m. Wilna i przybyłe z prowincji z z J. E. Ks. Biskupem Michalkiewiczem i Kapitułą Metropolitalną na czele składało życzenia Arcypasterzowi, poczem Arcypasterz obecnych podejmował herbatką, po której nastąpiła wspólna fotografja.

Również o godz. 12 złożył życzenia p. Wojewoda.

O godz. 4 po południu składały życzenia delegacje zakonów męskich, a o godz. 4.30 delegacje szkół powszechnych, „Krucjaty Eucharystycznej", katechetek i oddziałów Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej, zaś o godz. 17 składały życzenia delegacje zakonów i zgromadzeń żeńskich.

Dnia 8 go września r. b. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita w otoczeniu licznego duchowieństwa z J. E. Ks. Bisk. Michalkiewiczem i przybyłym z Pińska J. E. Ks. Biskupem Niemirą na czele odprawił o godz. 10 rano w kaplicy Ostrobramskiej mszę św. pontyfikalną, na którą pomimo ustawicznie padającego deszczu przybyły ogromne tłumy wiernych. Po mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat K. Lubianiec oraz odczytał nadesłaną przez Ojca św. depeszę. O godz. 12-ej na placu Katedralnym przed kaplicą św. Kazimierza nastąpiło składanie hołdu przez przybyłe na czele pielgrzymek na obchód duchowieństwo, organizacje społeczne i organizacje Akcji Katolickiej.

Ogromne tłumy łączyły się do życzeń, składanych przez przedstawicieli poszczególnych organizacyj, wznosząc raz po raz okrzyki „Niech żyje". Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga" oraz „Boże coś Polskę".

O godz. 2 po poł. J. E. Ks. Arcybiskup przybył na obiad, na którym byli obecni XX. Biskupi Niemira i Michalkiewicz oraz p. Wojewoda i liczne duchowieństwo.

Następnie J. E. Ks. Arcybiskup - Metroplita przyjmował wizyty. Życzenia składali: J. M. Rektor U. S. B., p. Kurator, p. Prezes Dyrekcji Kolejowej, przedstawiciele sfer bankowych, policji, delegacje z prowincji oraz cały szereg innych organizacyj i osób prywatnych.

O godz. 6 po poł. w przepełnionej sali Teatru Wielkiego na Pohulance w obecności J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity i Ks. Ks. Biskupów odbyła się uroczysta Akademja. Akademję zagaił J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. mecenas Engiel. W przemówieniu tem przypomniał, jaką rolę w życiu m. Wilna i tego kraju odegrali Biskupi wileńscy, podniósł zasługi i zalety niektórych Pasterzy na stolicy Wileńskiej, wskazał, jak w dobrych i złych chwilach miasta i kraju pomimo rozmaitych przeszkód dzielili los i nieśli pomoc duchową i materjalną miejscowej ludności, zobrazował ze wszystkiemi bolączkami czasy obecne, w których trzeba prawdziwie życie narodów i społeczeństw badować na zasadach Chrystusowych, podniósł zasługi Arcypasterza, jako godnego następcy Wasiłłów, Protasewiczów, Zieńkowiczów, Cieplaków, podniósł Jego ogrom energji, pracy wszechstronnej i bezgranicznego zaparcia się przy budowaniu Królestwa Chrystusowego w ciągu tych dziesięciu lat w archidiecezji wileńskiej i zwrócił się do zebranych, aby pracą swą pomogli

Arcybiskupowi budować to Królestwo Chrystusowe, w głębokiem poczuciu i przeświadczeniu, iż w nauce Chrystusowej spoczywa lekarstwo na wszystkie bolączki czasów obecnych i że tylko na niej można budować jaśniejszą przyszłość naszej Ojczyzny.

Długotrwałemi oklaskami podziękowali zebrani p. mecenasowi Englowi za jego piękne i głębokie przemówienie.

Deklamacja p. dyr. Szpakiewicza i produkcje chóru pod batutą p. prof. Kalinowskiego wypełniły resztę programu Akademji.

Gdy tak Wilno i przybyłe do niego liczne pielgrzymki z prowincji uczciły 10-lecie rządów J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, wspomnieć należy, że i na prowincji stosownie do warunków i możności czczono ten jubileusz.

Z powodu 10-lecia rządów J. E. Arcypasterza w lokala Archid. Inst. Akcji Katol. otwarta została Wystawa Prasy katolickiej, a firma „Bławat Polski“ przy ul. Wielkiej 28 urządziła wspaniale urządzoną i bogato zaopatrzoną wystawę szat i aparatów liturgicznych, którą J. E. Ks. Arcybiskup w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Niemiry zwiedził dn. 9 b. m.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Synod Plenarny Rzeczypospolitej Polski, odbył się w dn. 25 i 26 sierpnia r. b. na Jasnej Górze. Materjały do niego były uprzednio długo i szczegółowo rozważane. Postanowiono do uchwał Synodu nie wnosić tego, co się znajduje już w Kodeksie Prawa Kanonicznego; mieć pod oczyma pogłębienie nauki Chrystusowej wśród najszerszych warstw społecznych w Polsce oraz pogłębienie życia katolickiego; nie dotykać spraw specjalnych i liturgicznych obrządków wschodnich, pozostawiając te sprawy poszczególnym obrządkom; uzupełniać Prawo Kanoniczne tylko tam, gdzie ono nie wyczerpuje istotnych potrzeb.

Legatem na Synod był ks. Franciszek Kardynał Marmaggi. Oprócz wszystkich biskupów ordynarjuszów tytularnych w liczbie 56 zaproszeni zostali na Synod delegaci 25 Kapituł metropolitalnych i katedralnych, prowincjałowie zakonów i zgromadzeń zakonnych, przedstawiciele wydziałów teologicznych wszystkich Uniwersytetów, dyrektor Naczelnego Instytutu A. K. oraz teologowie, juryści i notarjusze synodalni w liczbie 124 osób.

Dnia 25.VIII. r. b. o godzinie 9 m. 20 rano rozpoczęło się otwarcie Synodu, na którem audytor Roty Ks. Prałat Janasik odczytał pismo Ojca św. mianujące Kardynała Marmaggi'ego Legatem papieskim.

Potem w Sali Rycerskiej Klasztoru Jasnogórskiego nastąpiły obrady pierwszej sesji Synodu. Powitalną mowę do Kardynała Legata wygłosił J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, wyrażając radość, że Ojciec św. wysłał jako Legata na Synod niedawnego nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Następnie Ks. Kardynał Kakowski wyraził nadzieję, że i obecny Synod tak jak poprzednie Synody Polskie przyczyni się do wzmocnienia wiary, podniesienia moralności publicznej i prywatnej oraz do podniesienia pomyślności państwowej. Po tem przemówieniu zabrał głos Kardynał Legat, podkreślając znaczenie Synodów w życiu Kościoła, zaznaczając trudności czasów obecnych, które wymagają wielkiego wysiłku

i troski pasterskiej o powierzoną trzodę, prosząc Boga o pomoc i polecając obrady Synodu opiece Matki Bożej i ŚŚ. Patronów polskich. Druga sesja Synodu rozpoczęła się tegoż dnia o godz. 4 po południu.

Dnia 26 sierpnia o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady trzeciej sesji Sydodu.

Synod po przedyskutowaniu przygotowanego materjału, omówieniu poprawek i zmian w brzmieniu przygotowanych statutów uchwalił cały szereg postulatów.

Uchwały Synodu Plenarnego po uzyskaniu potwierdzenia przez Stolicę Apostolską zaczną obowiązywać w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia ich przez Konferencję Biskupów R. P. Na zakończenie synodu J. Em. Ks. Kardynał Legat wyraził nadzieję, że obecny Synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w Polsce.

Z okazji Synodu Plenarnego Episkopat Polski ogłosił list Pasterski, który podajemy na innem miejscu.

ZAGRANICĄ

Potwierdzenie nowego cudu w Lourdes. — Paryski korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe“ donosi, że oficjalnie przez lekarzy został stwierdzony obecnie fakt nagłego uzdrowienia w Lourdes, który w żaden naturalny sposób nie da się wyjaśnić.

Chodzi tu mianowicie o uzdrowienie francuskiej zakonnicy ze zgromadzenia augustjanek, siostry Małgorzaty, która chorowała na przewlekłe zapalenie otrzewnej do którego dołączyła się gruźlica. Siostra ta udała się do Lourdes, błagając Matkę Najświętszą o uzdrowienie. Dwie panie z pielgrzymki szkockiej z Edinburghu p. Mc. Mullen i p. Mc. Kobie zanurzyły siostrę Małgorzatę w cudownej wodzie w Lourdes. I oto rana w boku, jaka się utworzyła w czasie choroby znikła nagle i chora zupełnie wyzdrowiała. Lekarze stwierdzili tę nagłą przemianę jako zjawisko nie dające się objaśnić prawami natury. Siostra Małgorzata w podzięce za cud została za zezwoleniem swych przełożonych w Lourdes w celu pielęgnowania chorych.

Słynny lekarz o cudownych uzdrowieniach w Lourdes. — Urzędowa komisja lekarska w Lourdes ogłosiła, że z pośród 88 zbadanych w roku ubiegłym uzdrowień, dotychczas 14 uznano za „uleczenia nadnaturalne“.

Słynny amerykański specjalista chorób raka, odznaczony nagrodą Nobla za wielkie zasługi położone na polu zwalczania tej strasznej choroby, dr. Alexis Carrell, nie katolik, po kilkotygodniowych studjach w Lourdes napisał w gazecie „The American“: „Wierzę w cudowne uzdrowienia. Nigdy nie zapomnę wstrząsającego przeżycia, jakiego doznałem, widząc, jak wielka rakowata narośl na ręku pewnego robotnika zamieniła się w moich oczach w małą bliznę. Zrozumieć tego nie mogę; ale nie mogę wątpić w to, na co patrzyłem własnemi oczami“.

Kraj tysiąca religij. Kto zada sobie trudu przejrzeć statystyczne zestawienia dokonane na podstawie ostatniego (z r. 1933) spisu ludności w Trzeciej Rzeszy, ze zdumieniem dowie się, że statystyka uwzględnia obecnie w Niemczech blisko tysiąc różnych przekonań religijnych zamieszkujących kraj ten obywateli. Wprawdzie ci, którzy zestawiali statystykę zbyt lojalnie traktowali podane w formularzach spisu ludności określenia wskutek czego w rubryce wyznań znalazły się jako oddzielne „wyznania” takie określenia, jak „spirytualista“, „etyka“ (?), „badacz

run", „darwinista", „syndykalista", „religia własna" i t. p., żydzi mają aż 32 różnych określeń, hernhuci 14, jednakże i tak pozostaje około 900 najrozmaitszych sekt chrześcijańskich i pogańskich działających dziś w Trzeciej Rzeszy. Świadczy to o wielkim chaosie w przekonaniach religijnych Niemiec powojennych.

Drugi międzynarodowy kongres tomistów. Najwybitniejsi znawcy filozofii św. Tomasza wygłoszą szereg referatów na mającym się odbyć w dniach 23 do 28 listopada b. r. „Drugim Międzynarodowym Kongresie Tomistów" w Rzymie. Wśród prelegentów znajdą się na kongresie tej miary uczeni, jak profesor Jakób Maritain z Paryskiego Instytutu Katolickiego, O. Augustyn Gemelli, O. Garrigou-Lagrange profesor z „Angelicum" i inni.

Tematy poruszone na kongresie tomistów będą dotyczyły najnowszych problemów wiedzy w oświetleniu nauki św. Tomasza w myśl zasady, która została już nakreślona przez Leona XIII w słynnej encyklice „Aeterni Patris" oraz w liście, poruszającym problemy neoscholastyki „Longinqua Oceani" z dn. 5 stycznia 1895 r. „Bez zapoznania się — mówił wówczas papież — z wynikami najnowszych nauk wiedza nie może być kompletną. W tak szybkim postępie umysłu ludzkiego w tym tak powszechnym pożądaniu nauk i tak szlachetnej i chwalebnej gonitwie za nią winni kapłani przodować".

Ci z uczonych katolickich, którzy pragnęliby na kongres tomistów nadesłać swoje dodatkowe komunikaty naukowe, oprócz objętych już programem referatów, proszeni są o skierowanie swej korespondencji pod adresem: „Congresso Tomistico Internazionale", Palazzo Cavelleria Apostolica. Roma (Italia). Obrady kongresowe będą prowadzone zasadniczo w języku łacińskim; dopuszczane są jednak komunikaty, pisane po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku i włosku.

Jednocześnie z obradami kongresowemi jest przewidziana „Światowa wystawa literatury tomistycznej". Autorzy i wydawcy, którzy ogłaszali prace o nauce św. Tomasza, proszeni są o nadsyłanie książek i czasopism tomistycznych na Wystawę pod adresem: Comitato Congressi (Esposizione Tomistica) Borgo S. Spirito, 7 Roma (Italia).

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie